

40. rocznica wydarzeń Czerwca '76 w Ursusie: Wolność i sprawiedliwość kosztuje



„Czerwiec 1976 roku był wybuchem społecznego protestu, który zapoczątkował historyczne przesilenie” - napisał prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników i organizatorów obchodów 40. rocznicy wydarzeń Czerwca '76 w Ursusie. „Zwyciężyła wolność, bo Polacy zawalczyli o nią wspólnie i solidarnie”.

Obecny na uroczystości minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, jeden z założycieli Komitetu Obrony Robotników, podkreślił, że za główny cel rząd stawia sobie odbudowę zniszczonych i zmarnotrawionych zakładów oraz „rozgrabianej przez tyle lat ojczyzny, ponieważ w ten sposób najlepiej uczczona zostanie pamięć o wydarzeniach z czerwca 76 roku”.

Przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda w swoim wystąpieniu przypomniał, że 40 lat temu w Ursusie czarę goryczy przełał zakładowy ormowiec, który krzyknął do robotników: „bydło do pracy”. Wtedy robotnicy wyszli na tory. Wskazał, że pracownicy Ursusa przez zablokowanie torów łączących Warszawę z innymi miastami, wysłali Polskę i światu esemesa: tu ludziom dzieje się krzywda, tu ludzi wyzywa się od warcholów i od bydła.



Zdaniem przewodniczącego „S” robotnicy protestowali nie tylko przeciwko drastycznym podwyżkom podstawowych artykułów, ale również dlatego, że chcieli być traktowani podmiotowo i z godnością oraz chcieli prawdziwego dialogu z władzą. Piotr Duda nawiązał tu do oświadczenia premiera Jaroszewicza z wiosny 1976, że podwyżki były konsultowane ze społeczeństwem. W istocie były „konsultowane” wyłącznie w obrębie aparatu partyjnego.



- Wydarzenia roku '70, a później '76 doprowadziły do powstania NSZZ Solidarność – podkreślił przewodniczący. Piotr Duda przypomniał, że rolą Solidarności, niezależnie od opcji politycznej rządzącej Polską, jest bycie z robotnikami. Zwrócił uwagę, że ostatni pracownicy Ursusa do dziś nie otrzymali wynagrodzeń.



Polową Mszą Świętą koncelebrował kard. Kazimierz Nycz. Po mszy, w asyście pocztów sztandarowych, złożono kwiaty pod pomnikiem Robotników Czerwca 1976. W homilii kard. Nycz podkreślił, że walczący o swoją godność robotnicy zapłacili wysoką cenę - byli szykanowani, cierpieli. - To dlatego, że wolność i sprawiedliwość kosztuje i zawsze musi kosztować. Robotnicy byli świadomi tej ceny i zapłacili ją, abyśmy dziś żyli w takiej Polsce w jakiej żyjemy - powiedział.



Metropolita warszawski przypomniał, że przy osobach, które walczyły o należne im prawa, stali kapłani. - O polskich robotników upominał się również św. Jan Paweł II. To jego wybór umocnił wszystkie działania, które się rozpoczęły w czerwcu roku '76 - powiedział. Nawiązując do czytanych w czasie mszy fragmentów Pisma Świętego, kardynał Nycz zwrócił uwagę, że wolność wymaga dopełnienia miłości, inaczej staje się samowolą: - Od wzajemnego zrozumienia zależy, czy się wzajemnie nie pokąsamy oraz jaka będzie nasza przyszłość, jaka będzie nasza ojczyzna, jakie będzie nasze życie.



Prezydent odznaczył za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski Wojciecha Lasockiego, a Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uczestników wydarzeń 76 roku: Bogdana Cholewińskiego, Mirosława Cholewińskiego, Stanisława Dąbrowskiego, Tadeusza Dominika, Eugeniusza Gawinka, Ryszarda Kowalskiego oraz Czesława Milczarka.

Andrzej Berezowski

fot. T. Gutry